

## *Ktokolwiek wie...*

Przed dwoma laty Robert Horszczaruk, szef firmy ochroniarskiej z Warszawy, dał się namówić znajomemu i pojechali do jasnowidza ze zdjęciem zaginionej osoby. Była to ich pierwsza trudna sprawa. W grę wchodziło morderstwo. Racjonalista Horszczaruk przeżył wtedy szok. Jasnowidz skupił się na zdjęciu i oczami wyobraźni zobaczył przebieg dramatycznych wydarzeń, opisał wygląd morderców, narzędzie zbrodni. Podał wiele szczegółów, które Horszczaruk już znał oraz takie, które potwierdziła rodzina zamordowanego. Wskazał miejsce, gdzie leży ciało.

Odtąd w firmie - jedynej w Europie współpracującej z jasnowidzami - urzęduje na stałe jeden wizjoner - Marek Szwedowski (pisaaliśmy o nim we WRÓŻCE). Poza nim detektywi współpracują z kilkoma innymi - na przykład Zofią Telesińską i Tomaszem Gocłowskim.



Marek Szwedowski - jasnowidz Robert Horszczaruk - detektyw

### *Jeśli żyje....*

Większość klientów przychodzi tu po pomoc w szukaniu zaginionych bliskich. Przynoszą ich zdjęcia. W dziewięćdziesięciu przypadkach na sto są to tylko ucieczki, przeważnie dzieci. Ale i dorośli lubią dać nura w nieznanne. Na życzenie rodziny wizjoner podaje miejsce pobytu oraz okoliczności ucieczki. Zwykle sprawa nie kończy się po odnalezieniu. Dziecko ucieka bowiem z określonego powodu. Tak było w przypadku siedemnastolatki, która wyjechała do Niemiec, do siedziby ulubionego zespołu - Kelly Family. Chciała grać na gitarze, a rodzice jej tego zabraniali. Jasnowidz zobaczył tę dziewczynę grającą tam na gitarze w metrze i poinformował, że ona się wkrótce do nich odezwie. Ostrzegł jednak, że jeśli nie pozwolą jej grać, następnym razem usłyszą jej głos za 10 lat. Tymczasem rodzice wymyślili córce przyszłość: otworzą jej zakład kosmetyczny. Tu się zaczyna druga część pracy firmy detektywistycznej: poradnictwo rodzinne. Trzeba przekonać matkę, że córka ma prawo żyć po swojemu.

### *Jeśli nie żyje....*



Dziesięć procent zaginionych to osoby, które nie żyją. Zbyt poważna to wiadomość dla rodziny, nie wolno się więc pomylić. Horszczaruk stosuje potrójne zabezpieczenie. Po pierwszym odczycie Szwedowski zamyka się ze zdjęciem w osobnym pokoju. Skupia się. Włącza magnetofon i zaczyna mówić - przez około czterdzieści minut. Później pracownicy przepisują to na maszynie. W ciągu następnych dni Horszczaruk przekazuje zdjęcia kolejnym jasnowidzom, którzy również nagrywają to, co niesie im wyobraźnia. Potem się porównuje ich wersje. Zazwyczaj są podobne. Jeśli istnieją rozbieżności,

wówczas Horszczaruk skrzykuje wizjonerów i wspólnie pracują nad przypadkiem.

Jasnowidz bywa też omylny. Przychodzi kiedyś rodzina ze zdjęciem mężczyzny. Marek Szwedowski widzi, że ten mężczyzna powiesił się w lesie. Razem z rodziną wyruszyli z grubsza mapę tamtych okolic. Szwedowski powoli przejeżdża wahadełkiem nad lasem, z dołu w górę. W połowie wahadełko zaczyna wirować. Zaznaczyli to miejsce. Po kilku dniach dzwonią. Znaleźli. Wisiał. We wskazanym lesie. Na tym drzewie. Ale... nie ten. Co się stało? Wahadełko, owszem, zasygnalizowało wisielca. Nikomu nie przyszło do głowy, że kawałek dalej wisi drugi.

## Klienci

Niektórzy wcale nie chcą się dowiedzieć, że zaginiony żyje. Przychodzą po potwierdzenie śmierci. Jednej pani jasnowidz mówi, że córka żyje. Widzi rozczarowanie w jej oczach, wręcz zawód. - Żyje? - krzywi się matka. - To niemożliwe. Przecież od trzech miesięcy się nie odzywa... - cedzi słowa. Zgłosiła się żona ze zdjęciem męża, który wyszedł już dawno z domu. Usłyszała, że żyje, ale narobił sobie kłopotów pieniężnych i uciekł do kochanki. Była bardzo niezadowolona. Ułożyła już sobie życie z innym i bardzo by się jej przydała renta po "zmarłym".

Sprawy bywają podwójnie trudne, gdy trzeba wydobyć na światło dzienne nieznaną rodzinie stronę życia zaginionych. Syn jednej pani ze Szczecina zapodział się gdzieś przed dwoma laty. Z wizji wynika, że gość poruszał się w podejrzanym towarzystwie. Pobił się z alfonsiem o dziwkę. Nie żyje. Leży w jeziorze pod Szczecinem. Rozmowa się urywa w chwili, gdy matka słyszy o alfonsie i dziwce. - To niemożliwe! - krzyczy. - Jak pan śmie! To porządny chłopak, dom buduje!

Przyszedł raz młody mężczyzna. Jego siostra zaginęła tuż po ślubie. To była trudna sprawa. Z porównania wizji kilku osób wyszła dramatyczna wersja wydarzeń. Popiwszy na weselu nowożeńcy pojechali do teścia. Popili jeszcze trochę i teść zgwałcił "młodą" na oczach syna, a ten ją potem zabił. Rodzą się wątpliwości. Czy ktoś bliski powinien poznać taką prawdę, czy lepiej, żeby żył w nieświadomości?

Niektórzy już wiedzą, że zaginiony nie żyje. Przychodzą do firmy, by usłyszeć, w jakich okolicznościach zginął. Ludzie szukają też zwierząt, samochodów i innych przedmiotów (te ostatnie z trudem się znajduje, bo jasnowidz ma słabą łączność z martwą naturą). Pewien młody żonkoś szukał obrączki - rok po ślubie. Udało się ją zobaczyć jasnowidzowi: leżała na umywalce i wpadła do torby hydraulikowi, który akurat przyszedł coś naprawić. Nawet nie wiedział, że ją w torbie nosi. Usługa detektywistyczna kosztowała żonkosia więcej niż obrączka.

## Warsztat pracy – wizja

Wizja jest głównym narzędziem pracy jasnowidza. W codziennym języku kojarzy się jedynie z obrazami. Tymczasem obraz sprawy może powstawać również gdzieś w głębi umysłu lub poza nim, choć nikt tego jeszcze nie zbadał. Ich znaczenie jasnowidz może widzieć, słyszeć lub czuć. Niektórzy specjalizują się w jednym sposobie, inni korzystają ze wszystkich technik. Robić wizję to tyle, co skupić się i wyłowić skądś informację.

Robert Horszczaruk obserwuje pracę wizjonerów z dystansem racjonalisty. Jako taki musi je nazwać i poklasyfikować. Zauważył, że można owe zdumiewające właściwości podzielić na pewne grupy.

*Ze względu na sposób poruszania się obrazów:*

### \* **Jasnowidzenie ruchome:**

- a) Nasza intuicja wsiada na myśl, jak na motocykl i przenosi się na miejsce zdarzenia. Szwedowski mówi na przykład głośno: "Chcę zobaczyć, co robi Joanna" i ta myśl przenosi go do Krakowa, dokąd uciekła dziewczynka. Ten sposób jest specjalnością jasnowidza z Łodzi, współpracującego z firmą.
- b) Wchodzimy w głębinę naszej świadomości, wyobrażamy sobie ekran i ściągamy obraz odległych zdarzeń do nas. Pojawia się on na ekranie.

\* **Jasnowidzenie statyczne.** Wizjoner przywołuje w myśli pomocnika. Na przykład opiekun duchowy Szwedowskiego przedstawia mu różne obrazy, bez słów. Inni wyobrażają sobie anioły, duchy zmarłych, świętych, wyższą inteligencję.

*Ze względu na źródło bodźca:*



Wróż Tomasz  
także współpracuje  
z firmą  
Roberta Horszczaruka.

- \* **Jasnowidzenie wzrokowe** - człowiek widzi w myślach obrazy.
- \* **Jasnowidzenie słuchowe** (nazywane jasnosłyszeniem):
  - a) na podstawie barwy czyjegoś głosu można odtworzyć rozmowę sprzed dwóch lat.
  - b) W czasie wizji słyszy się informację.
- \* **Jasnowidzenie skórne**. Niewidomy wizjoner przykładła zdjęcie do skóry i wtedy czuje informację.

*Podział ze względu na to, kto zdobywa informację:*

- \* **Jasnowidzenie bezpośrednie** - człowiek sam robi wizję.
- \* **Jasnowidzenie przez pośrednika** - wprowadza się jakąś osobę w stan hipnozy i jej myśl wysyła w różne miejsca.

## *Życie jak książka*

Rodzina przyniosła zdjęcie dziadka, który zaginął siedem lat temu. Szwedowski mówi: - Mężczyzna nie żyje, powiesił się, widzę go bardzo wysoko. Nic więcej nie udało mu się w czasie wizji zobaczyć. Po kilku miesiącach rodzina dzwoni. Sprawa wyjaśniła się sama. Jechał furmanką chłop. Przejeżdża pod najwyższym drzewem w okolicy, miało wysokość parudziesięciu metrów i nagle łup! Spada mu coś na głowę. Był to szkielet owego dziadka. Wewnątrz osy zdażyły już sobie gniazdo uwić. Dziadek miała taką fantazję, że powiesił się na samym czubku tego drzewa. Nikt nie mógł go zobaczyć, bo przecież nikt z głową zadartą do góry nie chodzi. Tym sposobem siedem lat tak przewisiał. Inna rodzina też przyniosła zdjęcie dziadka. Był na weselu córki i potem nikt go więcej nie widział. - Robię wizję i wychodzi mi, że żyje. Jest u jakiejś kobiety - wspomina Szwedowski. Skontaktowałem się z kolegą w Łodzi i ten potwierdza: - Żyje, ale leży i umiera. Jadę więc pod Wrocław, w okolice, gdzie prawdopodobnie dziadek leży w piwnicy. W miasteczku czuję, że on leży w jednym z okolicznych domów. Są ze mną policjanci. Trzeba się będzie włamać do piwnicy. Ale która to piwnica? W którym budynku? Łączę się przez telefon komórkowy z kolegą w Łodzi. Ten mówi mi: - Wyciągnij rękę prosto, teraz skieruj ją trochę w prawo. Po chwili w słuchawce: - W prawo! Nie w lewo! Wszyscy patrzą w osłupieniu, jak ktoś z Łodzi kieruje moją ręką na drugim końcu Polski, jakbym był kompasem. - Stop! Ten dom! - słyszę wreszcie. Cała grupa wpada do budynku, biegną w dół do piwnic i do jednej się włamują. Leży tam nagi dziadek, umiera z głodu. Potem okazało się, że dawno temu, kiedy dziadek miał dwadzieścia lat, spotkał dziewczynę i wszystko było na najlepszej drodze do ślubu. Nagle pojawiła się inna, zakręciła mu w głowie i sprzątnęła go tamtej sprzed nosa. Narzeczona nie zapomniała nigdy afrontu. Przeczekała życie i gdy nadarzyła się okazja, porwała chłopca. Co tam z nim najpierw wyprawiała, dziadek nie chciał powiedzieć. Ale na koniec postanowiła go zamorzyć.

Najzabawniejsza historia przydarzyła się tym niezwykłym detektywom pod Białymstokiem, gdy szukali skradzionego samochodu. Namierzili chałupę we wsi, gdzie miał on stać w stodole. Wsiadają z policjantami do radiowozu, wyczekują do zmroku i podjeżdżają w pobliże. Zatrzymują się. Wyskakuje Horszczaruk z policjantem, skradają się bezszelestnie pod zagrodę. Szwedowski zostaje. Nagle rozszczękały się psy. Niedobrze. Mogą obudzić czujność złodziei. Horszczaruk łączy się przez radiotelefon ze Szwedowskim i mówi: - Marek, wyłącz mi psy! Mija pół minuty i psy milkną. Policjant krzyczy: - Kurwa, czary! I uciekł. - A co pan takiego zrobił? - pytam Szwedowskiego. - Skoncentrowałem się i poprosiłem psy, żeby przestały szczekać - mówi.

**Agata Bleja**

*Kontakt z firmą detektywistyczną  
Protector (wkrótce Septagon):  
Warszawa, ul. Marszałkowska 77/79,  
telefon: (022) 622-60-98*